

151 dzieci na Ukrainie nadepnęło na minę

3 kwietnia 2015

Dzieci są szczególnie zagrożone z powodu niewybuchów i min. Najmłodszy nie zdaje sobie sprawy, jak groźna i niebezpieczna jest ta broń. Co najmniej 42 dzieci zginęło, a 109 zostało ciężko rannych z powodu wybuchów min od marca ubiegłego roku. Najnowsze dane na ten temat opublikował UNICEF. Jak zaznaczono w komunikacie, wydanym przez UNICEF, dane te pochodzą z ukraińskich źródeł rządowych. W rzeczywistości rozmiar tragedii może być znacznie większy, biorąc pod uwagę tereny, które nie są kontrolowane przez rząd w Kijowie.

UNICEF podkreśla, że dzieci są szczególnie zagrożone, ponieważ małe i kolorowe miny, mogą być mylone z zabawkami. „Do tej pory miejscowa ludność wciąż jest w bardzo małym stopniu poinformowana o zagrożeniach stwarzanych przez miny i materiały wybuchowe, używane podczas konfliktu” – powiedziała Marie-Pierre Poirier, regionalny dyrektor UNICEF dla Europy Środkowo – Wschodniej i WNP. „Pracujemy, starając się zwiększyć świadomość rodzin o niebezpiecznej amunicji”. W kampanii społecznej UNICEF rozpowszechnia wiedzę na temat zagrożeń związanych z minami wśród 500 tys. dzieci i ich rodziców. Drukowane są ulotki. Prowadzone są wykłady z udziałem nauczycieli i psychologów szkolnych. Sytuacja na Ukrainie „jest brutalnym przypomnieniem, że mimo globalnego postępu w zakresie rozminowywania, dzieci nadal są ofiarami konfliktów”.

Wojna na Ukrainie spowodowała, że mieszkańcy tego kraju masowo proszą o azyl w krajach Unii Europejskiej, niczym uchodźcy z Afryki i Bliskiego Wschodu. Najwięcej wniosków napłynęło do Niemiec i Polski. W latach 2008-2013, liczba złożonych wniosków o azyl w państwach Unii Europejskiej znajdowała się

na poziomie 975-1125. Jednak w 2014 roku, gdy na Ukrainie wybuchła wojna, liczba ta wzrosła aż kilkunastokrotnie. W sumie, w zeszłym roku Unia otrzymała 14 400 wniosków od ukraińskich uchodźców. Najwięcej próśb wysłano do Niemiec (2705 wniosków), Polski (2275 wniosków), Włoch (2080 wniosków) które i tak nie radzą sobie z uchodźcami z Afryki i Bliskiego Wschodu, Francji (1415 wniosków) oraz Szwecji (1320 wniosków). Jednak rządy wymienionych krajów przeważnie odrzucają je. W Niemczech, niektórzy uchodźcy muszą oczekiwać na decyzję nawet kilkanaście miesięcy. Tamtejsze władze dotychczas przyjęły 20 wniosków, lecz 45 kolejnych odrzucono. Liczba składanych wniosków na początku obecnego roku znacznie spadła i szacuje się, że najwięcej uchodźców będzie chciało uciec do Polski, zamiast do Niemiec. Włochy, do których dociera mnóstwo uchodźców z Afryki poprzez drogę morską, przyjęły jak dotąd najwięcej wniosków od Ukraińców ze wszystkich krajów Unii Europejskiej. Jednak Francja, Czechy i Szwecja w większości je odrzucają a Hiszpania odrzuciła 80 wniosków i nie przyjęła ani jednego.

Ihor Kołomojski wziął szturmem biuro państwowej spółki naftowej i obrzucił wulgaryzmami dziennikarzy. Ukrtransnafta to państwowy operator systemów przesyłania ropy naftowej na Ukrainie, drugi co do wielkości w świecie. Zabezpiecza przesył nafty nie tylko dla przedsiębiorstw ukraińskich, ale też odpowiada za bezpieczeństwo przepływu tego surowca do Europy. Rocznie przez rurociągi przedsiębiorstwa przepływa 64-66 milionów ton ropy naftowej. 42 proc. akcji należy do Kołomojskiego. W czwartek rada nadzorcza przedsiębiorstwa usunęła ze stanowiska protegowanego Kołomojskiego, Aleksandra Łazorko, mianując na jego miejsce Jurija Mirosznika. Tej nocy na miejsce przybył sam Ihor Kołomojski w otoczeniu uzbrojonych w automaty ludzi, by, jak się wyraził, usunąć „rosyjskich dywersantów”. Zbrojnemu przejęciu państwowego giganta przez oligarchę i gubernatora Dniepropietrowska towarzyszyli niektórzy posłowie. Na miejsce przybył minister energetyki Władimir Demczyszyn, ale zaraz odjechał. Zawiadomiony o

sytuacji minister spraw wewnętrznych Awakow, według słów deputowanych, odkładał słuchawkę, nie podejmując żadnej akcji. Po 6 godzinach Kołomojski i jego ludzie opuścili budynek Ukrtransnafty wynosząc dokumenty spółki.

W ukraińskiej sieci ogromną oglądalnością cieszy się film z nocnej akcji ze szczególnym uwzględnieniem momentu, kiedy Kołomojski bluzgając najgorszymi przekleństwami, sztorcuje dziennikarza radia „Swoboda”. Cała ta akcja pokazuje, że państwo ukraińskie jest całkowicie bezradne wobec poczynąń ukraińskich oligarchów, którzy praktycznie rządzą Ukrainą. Mają tyle siły, że dysponując na dodatek prywatnymi, dobrze uzbrojonymi armiami mogą zupełnie bezkarnie lekceważyć najwyższe organy państwa. Według ostatnich doniesień ukraińskich mediów w stronę Dniepropietrowska przemieszczają się siły ukraińskiej Gwardii Narodowej. Dziennikarka Sewgil Musajewa powołując się na rozmowy w Ukrtransnafcie napisała, że Kołomojski odgrażał się, że w Kijowie ma 2000 swoich bojowników. Czy to oznacza wojnę między prezydentem Poroszenką a najbardziej wpływowym oligarchą Ukrainy?

Autorstwo: tallinn (1-2), John Moll (3), MW (4-5)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Strajk.eu](#)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”